

WIADOMOŚCI GMINNE



Nr 12. Grudzień 2011 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

■ Gmina odnowiła świetlicę w Ciciborze Dużym

Strażacy mają centrum tradycji i edukacji

W obecności wielu mieszkańców i zaproszonych gości otwarto 9 listopada świetlicę wiejską w Ciciborze Dużym. Będzie ona stanowiła centrum edukacji i tradycji straży pożarnej w gminie. Uroczystość uświetnił zespół młodzieży z Cicibora z programem dedykowanym rocznicy odzyskaniu niepodległości. Prace rozpoczęto w marcu.

Najkorzystniejszą ofertę na przebudowę budynku złożyło konsorcjum: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Daniluk" Zbigniewa Daniluka z Cicibora Dużego i Zakład Usługowo-Handlowy Leszka Kuraszyka z Międzyrzecza Podlaskiego, z najniższą oferowaną ceną 614.791 zł. Za kwotę tą zmodernizowano i wybudowano całkowicie nowe pomieszczenia. Projekt dofinansowany został środkami z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Jeszcze do niedawna budynek świetlicy w Ciciborze Dużym składał się z głównego obiektu i dobudowanego garażu pod średni samochód bojowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciciborze Dużym. Prace przy rozbudowie i modernizacji obiektu polegały na wymianie sieci sanitarnych i elektrycznych a całość zyska także centralne ogrzewanie z kotłownią ole-

jową. Zamontowana została klimatyzacja, powstała też toaleta dla osób niepełnosprawnych, natrysk i zaplecze kuchenne. Zmienił się też kształt dachu, stara papę zastąpił blacha falista, budynek został też docieplony i zyskał nową, estetyczną elewację. Dojścia i dojazdy do budynku zostały wyłożone kostką brukową, powstał także parking z dojazdem na tyły świetlicy. Całość została ogrodzona, wstawiona brama otwie-

cateringowym. Teraz częściej będziemy mogli organizować imprezy, jakie dotąd nie były możliwe. Strażaków cieszy fakt lokalizacji w naszej miejscowości gminnego centrum edukacji. Jestem przekonany, że dzięki dobrej współpracy w Gminnym Ośrodku Kultury nasza świetlica będzie często wykorzystywana - mówi **Mirosław Mielnicki**, prezes miejscowej OSP, zarazem radny gminy.



rana automatycznie i dwie furtki. Teren wokół został wyrównany, nawieziony ziemią, obsiany trawą i posadzone zostaną jeszcze na wiosnę drzewka i krzewy.

- Czekaliśmy na ten moment długo, ale warto było. Dzięki przeprowadzonemu remontowi otrzymaliśmy klimatyzowaną świetlicę z szatnią, zapleczem sanitarnym i

Otwarcie świetlicy, na którą gmina wyłożyła 680 tys. zł, zdopingowała miejscową młodzież do przygotowania programu patriotycznego związanego z Narodowym Dniem Niepodległości. Wiersze i piosenki przypomniały lata niewoli, nieudane zrywy powstańcze oraz optymizm, jaki towarzyszył rodakom z chwilą

odzyskania niepodległości. Przyjęto go bardzo entuzjastycznie. Spotkanie w Ciciborze Dużym miało związek z roboczą sesją Rady Gminy, w której uczestniczyli też sołtysi.

Z okolicznościowym programem wystąpili członkowie grupy śpiewaczej Zorza, która jako jedyna w gminie wykorzystuje technikę śpiewu wielogłosowego.

- Jestem pewna, że świetlica w Ciciborze cieszyła się będzie ogromnym powodzeniem. Umieściliśmy ją na trasie szlaku turystycznego "Kraina pereborem tkana", który choćby ze wstępnych zapowiedzi, może mieć wielu chętnych poznania go bliżej. Po ostatniej wizycie motocyklistów z całej Polski w naszej gminie, mam wrażenie, że kolejny rok przyczyni się znacznie do promocji naszej gminy w kraju. Już teraz przyjeżdżają delegacje gmin zainteresowane sposobami aktywizowania społeczności lokalnych - mówi **Bożena Pawlina-Maksymiuk**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury.

Warto dodać, że gminne centrum OSP eksponować będzie na zewnątrz i wewnątrz budynku przedmioty podkreślające historię i współczesne dokonania strażaków z całej gminy. Tutaj kształcić się mają przyszli członkowie młodzieżowych drużyn strażackich. (g)

Kalendarium

3 listopada

Wójt gminy Wiesław Panasiuk uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym w starostwie powiatowym. Dotyczyło ono podpisania umowy na budowę ropociągu z Odessy do Płocka. Trasa ropociągu musi znaleźć się w studium i planach zagospodarowania przestrzennego gmin.

9 listopada

W Ciciborze Dużym zorganizowano sesję wyjazdową Rady Gminy z udziałem sołtysów. Miała ona związek z otwarciem wyremontowanej świetlicy, która stanowić będzie centrum tradycji i edukacji OSP.

11 listopada

Delegacja gminy Biała Podlaska uczestniczyła w uroczystościach patriotycznych

z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Złożyła też wieńce pod odsłoniętą tablicą pierwszego starosty bialskiego na frontonie remontowanej MBP w parku radziwiłłowskim i pod pomnikiem żołnierzy 34 pp przy ul. Warszawskiej. Tego samego dnia rozpoczął się w Ciciborze Dużym drugi, ogólnopolski turniej koszykówki dziewcząt o puchar wójta gminy. Zdobyły go dziewczęta z Sokołowa Podlaskiego.

26 listopada

10 par małżeńskich z gminy Biała Podlaska świętowało w bialskim magistracie jubileusz złotych godów. Wójt **Wiesław Panasiuk** w towarzystwie prezydenta miasta **Andrzeja Czapskiego** uhonorował jubilatów medalami prezydenta RP

"Za długoletnie pozycie małżeńskie" oraz honorowymi dyplomami.

27 i 28 listopada

Po raz czwarty delegacja naszej gminy zbierała dary w ogólnopolskiej akcji charytatywnej "Pomóż dzieciom przetrwać zimę". Zebrano prawie tonę darów, które trafią do dzieci z ubogich rodzin.

28 listopada

Wójt gminy podpisał akt notarialny potwierdzający przejęcie gruntów Skarbu Państwa na rzecz Szkoły Podstawowej w Grabanowie. Poprzednio należały one do Policji. Tego samego dnia odbył się w starostwie zjazd powiatowy delegatów OSP. Dokonano wyboru nowych władz na lata 2012-2016 i ustalono strategię działania jednostek. Wójt **Wiesław Panasiuk** został wybrany do pre-

zydium Zarządu Powiatowego ZOSP. Otrzymał też mandat delegata na zjazd wojewódzki strażaków. Również w tym samym dniu wójta gminy odwiedzili przedstawiciele komitetu inicjatywnego w osobach: **Tomasz Klimañskiego, Jerzego Jaworskiego i Arkadiusza Maksymiuka**, aby samorząd gminny zajął się remontem drogi powiatowej z Czośnówki do Piszczaca. Projekt niemożliwy jest do realizacji z wielu względów. Gmina musi skupić się na budowie rozpoczętej drogi w Sławacinku Starym, którą wcześniej przejęła od starostwa powiatowego.

29 listopada

Obradowali radni na sesji okołobudżetowej. Po konsultacjach w komisjach problemowych ustalono stawki podatków obowiązujących w przyszłym roku. (g)

Informacja o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko

Zgodnie z art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko Urząd Gminy Biała Podlaska informuje o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, w ramach którego przystępuje się do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na budowie chlewni o obsadzie 266 DJP (1900 sztuk), na działce nr 29/2, w miejscowości Pojelce, gmina Biała Podlaska. Przedmiotem decyzji, która ma zostać wydana w sprawie jest ustalenie środowiskowych uwarunkowań dla wyżej opisanego przedsięwzięcia.

Organem właściwym do wydania opinii i dokonania uzgodnienia jest:

- ze względu na ochronę zdrowia i życia ludzi - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białej Podlaskiej.

- ze względu na ochronę środowiska - Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie.

W związku z powyższym zainteresowane osoby mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz składać uwagi i wnioski w formie pisemnej, ustnej do protokołu oraz za pomocą poczty elektronicznej na adres: gmina@bialapodl.pl, w terminie 21 dni, tj. od dnia 05.12.2011 r. do dnia 25.12.2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy Biała Podlaska, pok. 9, w godzinach pracy urzędu, tj.: poniedziałek, wtorek, środa, piątek

w godz. 7.30 - 15.30, czwartek w godz. 8.00 - 16.00.

Organem właściwym do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz rozpatrzenia zgłoszonych uwag i wniosków jest wójt gminy Biała Podlaska.

Jednocześnie informujemy, że zgodnie z art. 35 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi lub wnioski złożone po upływie wskazanego wyżej terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Niejako równolegle Urząd Gminy Biała Podlaska informuje o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, w ramach którego przystępuje

się do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na budowie kurnika do hodowli brojlerów w miejscowości Krzymowskie, na działce nr 126, o obsadzie 32640 sztuk.

Przedmiotem decyzji, która ma zostać wydana w sprawie jest ustalenie środowiskowych uwarunkowań dla wyżej opisanego przedsięwzięcia. Podobnie jak w poprzednim wniosku osoby zainteresowane mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz składać uwagi i wnioski w formie pisemnej, ustnej do protokołu oraz za pomocą poczty elektronicznej na adres: gmina@bialapodl.pl, w terminie 21 dni, tj. od dnia 5 grudnia 2011 r. do dnia 25 grudnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy Biała Podlaska, pok. 9, w godzinach pracy urzędu, tj.: poniedziałek, wtorek, środa, piątek w godz. 7.30 - 15.30, czwartek w godz. 8 - 16.

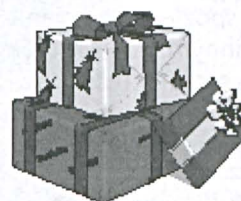


Drodzy mieszkańcy gminy Biała Podlaska
Szanowni Państwo, nasi przyjaciele!

Z okazji świąt Bożego Narodzenia w imieniu członków Rady Gminy i pracowników Urzędu Gminy Biała Podlaska a także własnym pragnieniem życzyć wszystkim, aby nadchodzące święta napełniły nas radością, wzajemnym szacunkiem i pokojem, aby dały nam siłę do pokonywania codziennych trudów. Niech Nowy 2012 Rok niesie wszelką pomyślność. Niech przy żywicznym zapachu choinki upłyną chwile polskiej Wigilii bez kłótni i sporów, za to z kolędą w miłym, rodzinnym gronie.

Przewodniczący Rady Gminy
Dariusz Plażuk

Wójt Gminy
Wiesław Panasiuk



Świątowali Złote Gody

10 par z gminy Biała Podlaska, które zawierały małżeństwo w drugiej połowie 1961 r. świętowało 26 listopada jubileusz 50-lecia zgodnego i szczęśliwego pożycia. Po mszy św. za zdrowie jubilatów i ich rodzin w kościele pw. Narodzenia NMP przy ul. Brzeskiej, w sali konferencyjnej

Urzędu Miasta zorganizowano spotkanie jubilatów. Medale Za długoletnie pożycie wręczali złotym parom wójt gminy Wiesław Panasiuk i prezydent miasta Andrzej Czapski. Odebrali je: Stefan i Wanda Bereda z Janówki, Marian i Krystyna Chomiuk z Porosiuk, Henryk i Alina Gó-

recy z Roskoszy, Franciszek i Janina Gromelscy z Wólki Plebańskiej, Józef i Zofia Guzarów z Hruda, Henryk i Marianna Jówko z Cicibora Dużego, Marian i Krystyna Litwiniuk z Sitnika, Zbigniew i Aniela Panasiuk z Hruda, Stanisław i Julianna Sarna z Cicibora Dużego oraz Domi-

nik i Halina Szymczuk z Woskrzenic Małych. Wójt Panasiuk gratulował jubilatów wytrwałości i zgody w pokonywaniu codziennych obowiązków oraz życzył szczęścia na następne lata. Przy szampanie i słodyczkach nie obyło się bez wzruszeń. (g)



Czas radości

Czas Bożego Narodzenia to okres wzruszający jak żaden inny w roku, wywołujący wiele wspomnień sięgających do dzieciństwa i młodości. To chwile przesłonięte smutkiem po tych, którzy odeszli i zarazem rozjaśnione wiecznie płonąca w ludzkich sercach nadzieją. Taka uroczysta okazja wymaga odpowiedniej oprawy. Domy dokładnie sprząta się i ozdabia. Najważniejszą ozdobą i znakiem szczególnym jest choinka, którą niegdyś dekorowano łańcuchami z bibuły i słomy, pajacykami z wydmuszek jaj, orzechami i jabłkami.

Czas Bożego Narodzenia rozpoczyna się tradycyjnie wieczerną wigilijną, spożywana w gronie rodzinnym. Dzień ten miał kiedyś szczególne znaczenie. Cały dzień wypełniały przygotowania

do kolacji. Roboty było dużo. Należało przygotować potrawy na wigilijny stół, ustroić pomieszczenie, ubrać choinkę świeżo przyniesioną z lasu.

Przez cały dzień obowiązywał post. Ukazanie się pierwszej gwiazdki było znakiem, że można już zasiąść do wigilijnego stołu. Na wigilię zapraszano osoby samotne, a także przygotowywano wolne miejsce dla niespodziewanego gościa. Przed wieczerną gospodarz przynosił do izby snopek żyta. Nosił on na Podlasiu nazwę kołęda, kołędnik albo kwiatek. Stał w kącie izby pod obrazami, a niekiedy zawieszano go na ścianie obok stołu. W Nowy Rok snopek ten wynoszono z mieszkania i rzucono na sieczkę dla bydła. Snopek zastępował

choinkę, która na terenie południowego Podlasia przyjęła się dopiero na początku XX wieku. Bezpośrednio przed spożyciem potraw domownicy odmawiali modlitwę, po czym dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Stół wigilijny miał być nakryty białym obrusem, pod który wkładano wiązkę sianka. W dawnej tradycji wigilijnej przestrzegano, aby liczba uczestników była parzysta, a liczba potraw nieparzysta. Nikt nie wstawał od stołu głodny. Potrawy oparte były głównie na uprawianych w gospodarstwie roślinach, co miało zapewniać dobre plony w następnym roku.

Do najważniejszych potraw podawanych w Wigilię należały: barszcz z mąki żytniej lub owsianej, barszcz z czerwonych bu-

raków, ugotowany groch polny, kasze gotowane na sypko i polewane ciemnym olejem, kluski z makiem, racuchy smażone na oleju, pierogi z kapustą, grzybami, soczewicą, kaszą i śliwkami, kisiel z mąki owsianej, kutia na słodko z pęczaku lub pszenicy i kompot z suszonych owoców. Na zaможniejszych stołach gościły: śledzie, ryby, pierniczki miodowe i strucle makowe.

Po kolacji obowiązkowo śpiewano kołędy z przygotowanych wcześniej śpiewników, a około północy domownicy udawali się do kościoła na pasterkę. Jakże różni się to od dzisiejszych praktyk, kiedy śpiew domowników zastępują płyty CD, a po kolacji gminnie włącza się telewizor, by obejrzeć atrakcyjny film. (g)

Tradycje Bożego Narodzenia

Choinka. W Polsce zwyczaj ubierania choinki pojawił się dopiero ok. 1830 roku w bogatych domach ewangelickich na Pomorzu, Mazurach, a potem w reszcie kraju. Kiedyś świerkowe drzewka wyglądały znacznie skromniej. Wieszano na nie jabłka, wstążki, ciasteczka. Dopiero z biegiem czasu wzbogacał się wystrój choinek, dziś przypominających amerykańskie cudenka.

Opłatek. Choć uważa się go za katolicki obyczaj, łamanie się opłatkiem nie jest praktykowane w innych

krajach Europy. Opłatek ma 200-letnią tradycję, wywodzącą się ze Wschodu, gdzie dzielono się bułeczkami.

12 potraw. Zwyczaj serwowania na wigilijny stół 12 potraw jest nawiązaniem do liczby apostołów, którzy usiedli z Jezusem do ostatniej wieczerzy. W różnych regionach kraju zestaw dań zmienia się. Górale nie wyobrażają sobie wigilijnego stołu bez żuru, barszczu i klusek z makiem. Na Pomorzu podają barszcz z pierożkami grzybowymi i karpia smażonego na maśle. Na Śląsku oprócz karpia muszą być słodkości: pierniki z marcepanem lub bytomskie kamyczki.

Dodatkowe nakrycie. Nawiązuje do tego, że dla Pana Jezusa też nie było miejsca w żadnej gospodzie. Musiał rodzić się w ubogiej stajence. Przygotowując się do kolacji wigilij-

nej, czekamy na przyjście Zbawiciela. Czasami może zapukać do naszych drzwi jako ubogi pielgrzym. Stąd dodatkowe nakrycie przy stole.

Sianko pod obrusem. Nawiązuje do betlejemskiej stajenki. W XV i XVI wieku podłogi mieszkań wyścielano sianem, po którym się chodziło. Miała to być oznaka dobrobytu gospodarza i forma pokazania urodzajnych plonów. Teraz sianko wkładamy pod biały obrus jako symbol tradycji.

Kołęda. W Polsce oznacza ona pieśń religijną, związaną tematycznie z narodzinami Bożego Syna. Najstarsza polska kołęda "Zdrów bądź królu anielski" napisana została w połowie XV wieku. Obecnie ponad 500 kołęd śpiewanych jest na różne sposoby, zresztą nie tylko w kościołach. Dla wygody kupujemy płyty z wy-

konaniami znanych artystów, aby zbyt nie wysilać gardła i pamięci.

Pasterka. Msza odprawiana o północy między Wigilią a Bożym Narodzeniem. Po raz pierwszy w Kościele chrześcijańskim obchodzono ją w IV wieku. Bardzo mocno rozwinęła się za czasów świętego Franciszka. On pierwszy wystawił w XII wieku żywą szopkę z udziałem wielu zwierząt. Stąd wzięła się tradycja wszystkich szopek.

Prezenty. Tradycja wręczania gwiazdkowych upominków w wigilijny wieczór pochodzi z okresu reformacji, kiedy domagano się zaniechania zwyczaju obdarowywania dzieci przez św. Mikołaja i wręczania im niespodzianek, jako daru od Dzieciątka Jezus. Z czasem wszystkie kraje chrześcijańskie przyjęły ten zwyczaj. Nikt jednak nie spodziewał się, że pod choinką będzie można znaleźć np. komputer.



■ Sukces szkół z naszej gminy

Z miłości do Ziemi i Ziemiaków

23 listopada delegacja uczniów Szkoły Podstawowej w Styrzyńcu, w skład której weszli uczniowie zajmujący czołowe miejsca w szkolnym konkursie "Przyjaciel Ziemi": Jakub Zarzeczny (I miejsce), Patryk Olszewski (II miejsce), Jakub Saczuk (III miejsce) i Kacper Onisiewicz (IV miejsce) oraz dyrektor szkoły Bogumiła Chodun uczestniczyła w uroczystym podsumowaniu czwartej edycji konkursu "Czysta Ziemia", zorganizowanego przez wydział rolnictwa i ochrony środowiska Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Ideą konkursu jest wzrost świadomości uczniów i środowisk lokalnych na temat potrzeby praktycznego wdrażania proekologicznego stylu bycia i życia w trosce o przyszłe pokolenia mieszkańców Ziemi. Z roku na rok liczba uczestników tego konkursu wzrasta. W tym roku wzięły w nim udział 33 placówki oświatowe z terenu powiatu bialskiego ziemskiego, w tym prawie wszystkie szkoły z terenu gminy Biała Podlaska. Ze względu na różnorodność działań podejmowanych przez każdą ze społeczności szkolnych, towarzyszących zbiórce surowców wtórnych, komisja konkursowa na pewno nie miała łatwego zadania podczas oceny poziomu ich zaangażowania w realizację wytycznych zawartych w regulaminie. Organizatorzy w każdej z poprzednich edycji honorowali cennymi nagrodami wszystkich, którzy przystąpili do konkursu. Spodziewaliśmy się, że tym razem będzie podobnie, ale wszystkim przybyłym na podsumowanie towarzy-

szyl dreszczyk emocji. Nikt nie wiedział kto będzie zwycięzcą. Najpierw, co było nowością, przyznano nagrody indywidualne uczniom, którzy zajęli pierwsze miejsca we współzawodnictwie wewnątrzszkolnym. Otrzymali pamiątkowe dyplomy, piękne atlasy świata i słowniki polsko-angielskie.

Z każdą chwilą napięcie



rosło. Potem wręczono 23 nagrody za udział w konkursie. Były to drukarki komputerowe HP. Trzecie miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Sławacinku Starym (telewizor plazmowy Samsung). Drugie miejsce przypadło Szkole Podstawowej im. Tysiąclecia Państwa Polskiego w Sworach (większy telewizor plazmowy Samsung), zaś pierwsze miejsce uzyskała Szkoła Podstawowa im. Janiny Porazińskiej w Styrzyńcu (największy - 50-calowy telewizor plazmowy Samsung). Wyrazem ogólnego stanu radości w szkole nie było końca przez kilka następných dni. Udało się nam osiągnąć sukces wspólnym wysiłkiem. Bardzo cieszymy się ze zwycięstwa naszej szkoły przy tak silnej

konkurencji.

Udało nam się dzięki wewnętrznej mobilizacji zebrać 940 kg makulatury, 776 kg złomu, ponad 10 tys. butelek plastikowych, ponad 2 tys. słoików i butelek szklanych, 12,5 tys. plastikowych nakrętek do butelek, 20 kg baterii elektrycznych oraz 68 worków 60-litrowych śmieci.

Nagrodę z pewnością

będziemy wykorzystywać w procesie dydaktycznym, także po to, by dostarczać uczniom argumentów uzasadniających potrzebę ochrony środowiska. Po opadnięciu emocji znalazł się czas na refleksję. Z pewnością o sukcesie zdecydowała pomysłowość szkolnego koordynatora działań, nauczyciela przyrody **Bożeny Kaliszuk**, która pełniła tę funkcję wzorowo już po raz czwarty. Bazujemy na strategii postępowania ustalonej podczas pierwszej edycji konkursu. Wyposażeni w doświadczenie z bogactwem zakresu działań proekologicznych: edukacyjnych i praktycznych.

O odbyły się spotkania z leśnikami i pracownikami Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu. Wychowawcy przeprowadzali gry ekologiczne z wy-

korzystaniem multimedialnych pomocy dydaktycznych "Młody Ekolog". Aktywność uczniów i środowiska stymulujemy ofertą wewnątrzszkolnych konkursów, wśród których najbardziej znaczący jest konkurs "Przyjaciel Ziemi" polegający na zebraniu jak największej ilości różnorodnych surowców nadających się do recyklingu: opakowań szklanych, plastików, baterii, złomu metali, makulatury. Zbieramy też zakrętki, co przyczynia się do zakupu wózka inwalidzkiego dla niepełnosprawnego dziecka.

Dużym zainteresowaniem młodszych i starszych uczniów cieszyły się konkursy o tematyce przyrodniczej i ekologicznej, konkursy literackie, plastyczne. Uczniowie nasadzali nowe rośliny doniczkowe w klasach i przeprowadzili udokumentowany ranking na najpiękniejszy ogród kwiatowy w najbliższej okolicy.

Jesienią systematycznie uczestniczymy w akcji "Sprzątanie Świata". Organizujemy też swoją akcję "Sprzątanie Świata" wiosną, gdy stopnieją śniegi. Wyposażeni w worki i rękawice sprzątamy pobocza dróg, obrzeża lasu w pobliżu szkoły. Są to akcje doraźne, nie mają wyrećczyć odpowiednich służb, ich celem jest pokazanie młodzieży, jak oszczędna jest Ziemia zaśmiecona przez człowieka i uświadomienie, jak należałoby postępować, żeby nie potrzebowała pomocy dzieci. Ogromna ilość zebranych śmieci świadczy, że przedsięwzięcia podnoszące świadomość ekologiczną są naszemu społeczeństwu nadal bardzo potrzebne. (red.)

Gimnazjalistka ze Sławacinka Starego nie potrafi żyć bez muzyki

Oszlifowany diament

Ten program potrzebny był jej wyjątkowo. Niekoniecznie w celu zdobycia głównej nagrody. 14-letnia Natalia Zozula czuje się szczęśliwa i spełniona. Poznały ją miliony rodaków. Przygodę z piosenką zaczęła niedawno. W wieku 9 lat trafiła do zespołu wokalnego Chwilka, prowadzonego przez Ireneusza Parafiniuka. Opiekun nie wiedział jeszcze, jaki pozyskał talent. Należało go tylko oszlifować. Kilka lat później Natalia dostała się do Państwowej Szkoły Muzycznej w Białej Podlaskiej, gdzie do dziś uczy się gry na gitarze i fortepianie. Początkowo dziewczynka wzorem innych koleżanek śpiewała znane z radia piosenki. Zawsze jednak przyjemność sprawiały jej wysokie partie. Opiekun proponował próby z ariami operowymi, zasięgając opinii Urszuli Napiórkowskiej, specjalistki od emisji głosu operowego.

- Śpiewałam na koncertach w klubie Piast i imprezach miejskich, a marzyła mi się duża scena. Miałam ochotę wystąpić w jednym z konkursów telewizyjnych, ale rodzice studzili moje plany - wspomina gimnazjalistka. Mama uważała, że córka jest zbyt młoda na takie eksperymenty. Nieudana próba mogłaby ją zniechęcić do śpiewania i negatywnie odbić się na psychice. Dlatego proponowała inny termin. Wstrzemięźliwość wykazywał też instruktor Chwilki. Gotów był poprzeć jej decyzję, kiedy sama bę-

dzie do niej gotowa. W tym roku Natalia wystartowała do drugiej edycji konkursu Polsatu "Must be the music". Niby nic niezwykłego, bo z podobnym pomysłem zgłosiło się wielu młodych i dorosłych ludzi. Nikt jednak nie wybierał podobnego repertuaru. W



pierwszym założeniu przygoda z programem miała zakończyć się na castingu. Ku zaskoczeniu jury dziewczynka wykonała arię "O mio babbino caro" z opery Giacomo Pucciniego. W pierwszym głosowaniu zachwyliła całą czwórkę.

Chęć wystąpienia w konkursie wyraziło 10 tysięcy osób. Do finału dostało się 10. To najlepiej świadczy, jakie sito musieli pokonać wybrańcy. - Moim marzeniem było pokazać ludziom coś innego, poruszającego - opowiada Natalia. Rodzina solidarnie wsparła jej zamiary. Mama, tato i siostra pojechali na występy do Warszawy i cierpliwie czekali na wyniki. Ogromne studio z licznymi reflektorami, kablami, mikrofonami, in-

spicjentami operatorami kamer robiło niesamowite wrażenie. - Trochę bałam się opinii jurorów, bo słyszałam jak surowo wypowiadali się o występach uczestników poprzedniej edycji. Dla mnie okazali się życzliwi i przyjaźni. Nie zganiłi mnie na początku, raczej zdopingowali. Miałam wrażenie jakby mi rosły skrzydła - wspomina mała bohaterka.

Śpiewanie może być relaksem, przyjemnością, terapią, ale i wyczerpującą pracą, kiedy kandydat na idola chce wypaść najlepiej, a wie jak wiele musi jeszcze pokonać. Tylko podczas castingu uczestnicy mieli możliwość wyboru utworu. Potem nie było tak lekko. Należało wskazać 5 piosenek, z których organizatorzy wybierali najodpowiedniejszy. Do półfinału Natalce przypadł utwór "Ave Maria" Franza Schuberta. Pamięta doskonale atmosferę za kulisami studia. Nie czuło się tam nerwowej rywalizacji, choć pokusa zdobycia wysokiej nagrody była wielka. W oczekiwaniu na wylosowany popis uczestnicy nie posyłali sobie zawistnych spojrzeń, nie wypowiadali uszczypliwych komentarzy. Wręcz przeciwnie, gratulowali sobie wzajemnie, gdy ktoś otrzymał cztery razy "tak" od jury.

Natalia zrealizowała swoją taktykę. Starła się nie myśleć o milionach oglądających ją widzów, by

nie pogłębiać i tak widocznej tremy. Wystarczyło wyjść, powiedzieć coś o sobie i zaśpiewać tak, by nie polec.

- Po ogłoszeniu wyników półfinału byliśmy bardzo szczęśliwi. Chcieliśmy być blisko córki i wspomagać ją duchowo w trudnym momencie - mówi Mariola Zozula.

- Po zejściu ze sceny odczynałam. Miałam przecucie, że podołałam zadaniu. Zamierzałam dojść najwyżej jak się da, zaśpiewać poprawnie i nie dać się tremie. Kiedy zobaczyłam cztery napisy "tak", miałam ochotę podskoczyć do góry z radości. To było spełnienie marzeń - opowiada nastolatka. Na drugi dzień w gimnazjum nr 6 przywitano ją niczym bohaterkę. Gratulowali nauczyciele, a koledzy bili na korytarzu brawo.

Natalia przeżyła przygodę niczym ze snu. Nie wygrała 100 tys. zł, ale spełniła największe marzenie. Otworzyła się wreszcie na ludzi. Gdy teraz słucha w domu swoich występów ze studia, wie że wykonała sto procent zakładanej przez opiekuna normy. Na Facebooku powstał fan klub osób, które akceptują i gorąco wspierają starania członkini Chwilki. Dziś liczy on ponad 1200 osób. Dopingujące wpisy na stronie internetowej świadczą, że miejsce w finale nie było przypadkowe. Zdołała poruszyć i wzruszyć wiele serc. Dlatego nie zamierza przestać nauki śpiewu operowego. Za dwa, może trzy lata podejmie decyzję dotyczącą dalszych planów muzycznych. Codziennie stara się śpiewać w domu, nie licząc prób w Piaście. Pojawiają się już różne propozycje występów, podczas których zdobyte doświadczenie na pewno się przyda. (g)

■ Niecodzienna inicjatywa ODR z Grabanowa

Sekrety pszczół bez tajemnic

Pracownicy ośrodka szkoleniowo wystawienniczego LODR w Grabanowie z powodzeniem organizują zajęcia edukacyjne dla dzieci szkół podstawowych. Towarzyszą im wielkie emocje. W grabanowskiej pasiece uczniowie poznawali życie pszczół i wyroby pszczele, wyrabiali świeczki z węzy i piekli miodowe ciasteczka.

- Nie spodziewaliśmy się, że propozycja zajęć pszczelarskich spotka się z tak wielkim zainteresowaniem szkół. Wiosną odwiedziło nas prawie siedmiuset pięćdziesięciu uczniów, a jesienią trzysta, a wciąż napływają nowe zgłoszenia. Zajęcia prowadzone przez pracowników marketingu mają charakter poznawczy i zabawowy. Szczególnym powodzeniem cieszyła się część praktyczna w pasiece z moż-

liwością obserwowania pszczół w ulach, odładowania i znakowania matek pszczeleli oraz trutni - informuje **Sławomir Meleszczuk**, kierownik ośrodka.

Smak miodu znają wszystkie dzieci, ale dopiero wizyta w pasiece pozwala im zrozumieć jak pracowitymi owadami są pszczoły i jak wiele zdrowotnych produktów pochodzi z ula. - Większość małych gości po raz pierwszy styka się z tematyką pszczelarską. Dlatego zadają mnóstwo pytań. Zajęcia są tak urozmaicone, aby wyjechały od nas zadowolone. Wiosną mogliśmy zaglądać do ula demonstracyjnego i obserwować życie pszczół. Teraz jest to niemożliwe, ale w specjalnym kąciaku pszczelarskim pokazujemy dzieciom urządzenia, kombinezony i przybory pasieczne, a

także liczną kolekcję miodów, pyłków kwiatowych, kitu i wosku - mówi **Iwona Petruczynik**, szefowa działu marketingu.

Przyjemność sprawiały uczniom zajęcia praktyczne. Po obejrzeniu filmów związanych z historią pszczelarstwa, życiem pszczół i ich znaczeniem w przyrodzie, uczestnicy zajęć degustowali rodzaje miodów, wykonywali aromatyczne świeczki i uczestniczyli w wyrobie i pieczeniu ciastek. Każdy miał możliwość wałkowania ciasta albo wykrawania go przygotowanymi przez instruktora foremkami. Towarzyszyły temu liczne konkursy nagradzane cukierkami, długopisami, balonikami i zakładkami do książek. Dodatkowo dzieciaki losowały gadżety z worka pełnego niespodzianek.

- Dzieci lubią niespodzianki, a my staramy się nie zawieść ich oczekiwań. Po degustacji słodkich wyrobów wpisują się do księgi pamiątkowej ośrodka, pozują do wspólnego zdjęcia na tle pasieki i pieką kiełbaski przy ognisku. Wszyscy otrzymują też certyfikat potwierdzający ukończenia zajęć pszczelarskich. Oznaką pozytywnych reakcji są zadowolone miny oraz deklaracje założenia kiedyś własnej pasieki - dodaje instruktorka **Dorota Guz**. Promocja pszczelarstwa i miodowych produktów możliwa jest dzięki sponsorom wspomagającym LODR. Są wśród nich stowarzyszenia pszczelarskie, gospodarstwa sadownicze i zakłady przetwórcze związane z produktami spożywczymi. (g)

■ Wycieczka uczniów trzech szkół do Warszawy

Poznawali rosyjskie zabytki i sztukę

Trzy zaprzyjaźnione szkoły uczestniczyły 10 listopada w wycieczce do Warszawy. Pięćdziesięcioro uczniów starszych klas szkół z: Grabanowa, Cicibora Dużego i Hruda wraz z opiekunkami **Katarzyną Nowosadzką**, **Ewą Gałą**, **Oleną Vasylewską** i **Justyną Osielską-Fąfarą** złożyło wizytę w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury. Dyrektor ds. współpracy kulturalnej **Daria Isajewa** poprowadziła warsztaty multimedialne poświęcone rosyjskim zabytkom oraz osobliwościom architektonicznym i przyrodniczym Rosji. Uczniowie wykazali się wiedzą oraz znajomością języka rosyjskiego, gdyż zajęcia były prowadzone po rosyjsku. Dzieci zachwyciły

się wystawą sztuki rosyjskiej. Podziwiały malarstwo, przepiękne hafty, matroszki, ręcznie malowane naczynia, sztuce i rękelniki. Z ciekawością obejrzały galerię obrazów, związaną z pielgrzymką prawosławnych na górę Grabarki. Film animowany o rosyjskim bohaterze kreskówki **Alo-szy Popowiczu**, który przeżywał różne przygody w towarzystwie gadającego konia, osiołka, przygarbionej babki i narzeczonej **Natalii** rozśmieszył do łez. Pamiątkowe zdjęcie grupo-

we zakończyło wizytę w rosyjskim ośrodku. Uczestnicy wycieczki udali się też do Teatru Muzycznego Roma. Na nowej scenie dzieci obejrzały przedstawienie "Adonis ma gościa". Akcja spektaklu odbywała się w klatce dla ptaków.

Aktorzy rozbawiali publiczność, zachęcając do wspólnego tańca i śpiewu oraz wygłaszając swe role wśród widzów. Po przedstawieniu wycieczkowicze zjedli pyszny obiad i wyruszyli w powrotną drogę. (jo)



■ Szkoła Podstawowa w Sworach

Jak kochać ojczyznę?

O patriotyzmie mówi się często, dużo i pięknie, choć zbyt ogólnie, bez zrozumienia istoty zagadnienia. W szkole spełniamy obowiązek wychowawczy, bo działamy w zakresie wychowania patriotycznego i obywatelskiego uczniów. Nie jestem jednak przekonana, czy hymn państwowy odegrany na rozpoczęcie i na zakończenie roku szkolnego jest wystarczającym przejawem patriotyzmu. Dla dzieci wzniosłe symbole nie mają większego znaczenia. Są zbyt abstrakcyjne. Akademie szkolne z okazji 11 listopada czy Konstytucji 3 Maja stanowią raczej spełnienie obowiązku. Mało przekonujące jest wieszanie flagi państwowej, gdy nie zna się podstaw historii własnego państwa. Nie można kochać czegoś lub coś, czego się bliżej nie zna. Możemy nauczyć dzieci, że Polska to ojczyzna, możemy zadbać o patos w recytacji wierszy na jej cześć, konsekwentnie wymagać galowego stroju przy okazji obchodów świąt narodowych, nawet kotylionów przypiętych do białej koszuli. Tylko czy to wystarczy? Trzeba kochać Ojczyznę o nowym obliczu i nauczyć tego dzieci. Zadbajmy o ich rozwój, zdrowie fizyczne, dojrzałość psychiczną, moralną, duchową i religijną, bo patriotyzm oznacza troskę o własny rozwój. Miłość do ojczyzny pobudza dojrzałą dumę narodową, a ta mobilizuje do podejmowania osobistego trudu rozwoju i samowychowania. Biedna jest ojczyzna, gdzie większość mieszkańców

stanowią ludzie naiwni i bezkrytyczni, żyjący w świecie iluzji i oszukujący samych siebie. Silna jest ta ojczyzna, w której większość obywateli to ludzie zdolni do trzeźwego myślenia, do krytycznego obserwowania rzeczywistości, do uczenia się na błędach. Dlatego w naszej szkole skupiliśmy się na działaniach właśnie w tym zakresie. Poczucie tożsamości z własną miejscowością, gminą to klucz do działań w rozwijaniu miłości do ojczyzny. Zapoznać dzieci z ich najbliższym środowiskiem, historią miejscowości i przedstawić syl-



wetki wybitnych ludzi stąd pochodzących, jak również zachęcać do poznawania obecnie żyjących, przedstawić lokalne władze, przybliżyć tradycje, obyczaje, pokazać zabytki i wytwory nowoczesności, uświadomić ich w zakresie społecznych problemów. Jak również możliwości rozwoju - to są nasze priorytety. Dlatego wychodzimy z dziećmi poza mury szkoły i w ramach działań lekcyjnych oraz pozalekcyjnych aktywnie współpracujemy ze środowiskiem lokalnym. Sukcesywnie zapoznajemy uczniów z ich "małą ojczyzną", włączmy ich w codzienne życie lokalnej społeczności. Z dnia na dzień

czują się coraz bardziej odpowiedzialni za swoje Swory, Pojelce, Cełujki, Woroniec. Systematyczne sprzątanie ośmiu okolicznych miejscowości, segregacja śmieci, likwidacja dzikich wysypisk, zbiórka surowców wtórnych. Może to jeszcze nie jest patriotyzm? Dorzućmy do tego działalność naszego "Klubu Wiewiórka", który między innymi systematycznie co roku prowadzi efektywną akcję wspomagania schroniska dla zwierząt. Nasi harcerze z 26 Drużyny Harcerskiej "Leśni Przyjaciele" uczą się miłości do ojczyzny. Tyle po-

dziękowań i gratulacji, które szkoła otrzymała ze względu na ich działalność, nie sposób wyliczyć. Nasi harcerze dbają o szereg grobów znanych i wybitnych Polaków, nieznanymi żołnierzami, nauczycielami, zapomnianymi mogił, opiekując się wieloma lokalnymi pomnikami np. pomnikiem A. Szaniawskiego w Woroncu, czy 10-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę w Sworach. Wspólnie z samorządem uczniowskim i szkolnym kołem Caritas włączają się do akcji charytatywnych na rzecz chorych, niepełnosprawnych czy ubogich.

Pomagają też samotnym, starszym ludziom w ich co-

dziennym życiu. Może to też jeszcze za mało, by mówić o rozwijaniu patriotyzmu? Spójrzmy na Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Wspólne działania z jednostką OSP na rzecz Swór i okolicy np. oczyszczenie i zagospodarowanie miejscowego stawu "Łużyk", poznanie pracy strażaka i znaczenia OSP dla społeczeństwa lokalnego, aktywne włączanie się w obchody świąt strażackich, uczestnictwo w konkursach wiedzy pożarniczej i zawodach sportowo-pożarniczych. Mali członkowie MDP mają znakomite przykłady i wzorce naśladowania. Uczą się najważniejszego - bezinteresownej postawy obywatelskiej. Chcę też zwrócić uwagę na ważną dziedzinę działalności w szkole - redagowanie od 11 lat szkolnej gazetki "Tysiącłatka". To właśnie również dzięki niej możemy pochwalić się mądrymi, zdolnymi do krytycyzmu i własnego zdania uczniami. Znajdziemy w niej stałą rubrykę "Galeria przeszłości", przybliżającą historię regionu, ale też ciekawą twórczość uczniów, wyrażającą ich myśli, uczucia, refleksje i obrazującą naturalne doświadczenia do patriotyzmu. Może patriotyzm trzeba naprawdę wystawić na pokaz, ubrać go w strój galowy i przyczepić kotylion? Symbole narodowe, postawa na baczność i patos są niewątpliwie ważne, ale świadomość i dojrzałość same nie przyjdą. Poznajmy dzieci z ich ojczyzną, nie wyidealizowaną, ale prawdziwą - może ją pokochają? Ja głęboko w to wierzę.

Violetta Więckowska

■ Drugi turniej o puchar wójta gminy

Koszykarki spisały się dobrze

Święto Niepodległości to dzień wyjątkowy dla tej części Polaków, którym nieobce jest przywiązanie do wartości takich jak patriotyzm, honor i ojczyzna. W wyjątkowy też sposób uczczono to najważniejsze święto państwowe w Publicznym Gimnazjum w Ciciborze Dużym. 11 i 12 listopada szkoła była gospodarzem II Turnieju o Puchar Wójta Gminy Biała Podlaska w koszykówce dziewcząt. W rozgrywkach wzięły udział drużyny ze: Stalowej Woli, Sokołowa Podlaskiego, Lubartowa, Białej Podlaskiej i Cicibora Dużego. Pierwszego dnia odbyły się mecze grupowe, drugiego natomiast walczyły o miejsce w turnieju. W finale wzięły udział dwie drużyny z Sokołowa Podlaskiego. Puchar turnieju zdobyły dziewczęta reprezentujące Sir Sokołów Podlaski 1, pokonując rywalki 50:40. Srebro przypadło w udziale drużynie OSiR Sokołów Podlaski 2. Trzecie miejsce wywalczyły koszykarki ze Stalowej Woli. Była to najlepsza z lekcji, jaką młoda miejscowa drużyna koszykarek mogła odbyć. Zjechały bowiem jedne z najlepszych drużyn w regionie i miało miejsce swoiste starcie Dawida z Goliatem. - Od kogo mamy się uczyć jak nie od najlepszych - mówi **Wojciech Plażuk**, trener koszykarek z Cicibora.

Na sukces godnej kontynuowania imprezy pracowało kilku organizatorów: wójt gminy Wiesław Pansiuk, prezes BSK Kadet Biała Podlaska Janusz Zieliński, dyrektor PG w Ciciborze Dużym Stanisław Szewczyk, przewodniczący Rady Rodziców PG Anna Mielnicka, a także rodzice uczennic ze sportowej klasy koszykarek tejże szkoły.

Turniej w Ciciborze Dużym jest już drugim w tutejszej szkole rozegranym na przestrzeni trzech ostatnich miesięcy. Wspomniany trener **Wojciech Plażuk** pracuje w Gimnazjum w Ciciborze osiem lat. Jest nauczycielem mianowanym wychowawcą fizycznego i absolwentem bialskiego AWF. Został trenerem drużyny młodziczek, czyli klasy sportowej dziewczyn z rocznika 1998-1999. - Nie oczekiwaliśmy wielkiego sukcesu podczas tego turnieju. Rozpoczęliśmy treningi we wrześniu tego roku, nadal uczymy się koszykówki. Ale najlepiej jest zawsze uczyć się od najlepszych. Zaprosiliśmy ponownie drużyny z innych miejscowości w regionie do nas, bardzo chętnie przyjechały. Zespoły z Sokołowa Podlaskiego to jedne z najlepszych drużyn w regionie. I mimo że zajęliśmy ostatnie miejsce w tych rozgrywkach to była to kolejna, bardzo potrzebna lekcja gry. Myślę, że pozy-

tywnymi efektami zaprezentuje już niebawem - podsumowuje rozgrywki **Wojciech Plażuk**. Trener dziewczyn z BSK Kadet Biała Podlaska, mających swoją bazę treningową w Ciciborze Dużym chwali swoje podopieczne. Za sumienność, zaangażowanie, ciężkie treningi i serce do walki. Przegrany mecz, stunkiem 10 do 104, dziewczyn z Cicibora z najlepszą drużyną turnieju OSiR Sokołów Podlaski, prowadzoną przez **Mariusza Świerka** jednego z najlepszych fachowców w koszy-

kówce młodzieżowej w Polsce, pozwolił białczankom na uświadomienie najczęściej popełnianych błędów. Do czego podczas treningów powinny poświęcić większą uwagę. Spotkanie z najlepszymi dało zespołowi z Cicibora możliwość nauki znajdowania się w odpowiednim miejscu na boisku, dziewczyny przeciwoczyły linie obrony i ataku. Ale najważniejsze jest to, że nabrały jeszcze większej chęci do treningów, walki, kolejnych rozgrywek i wygrywania kolejnych meczy. (red.)



■ Człowiek wielu pasji z Cicibora Małego

Nieprzeciętny rolnik i przedsiębiorca

Na pytanie, w jakiej roli czuje się najlepiej **Mirosław Szandecki** z Cicibora Małego nie udziela jednoznacznej odpowiedzi. Podoba mu się wiele zajęć, bo w każdym znajduje powody do satysfakcji. Gospodaruje na ponad 40 hektarach gruntu, ale nie jest klasycznym rolnikiem utrzymującym się z ziemi. Od dwunastu lat jest członkiem Wojskowego Koła Łowieckiego "Łoś", ale nie traktuje tego członkostwa jako okazji do uganiania się ze strzelbą po lesie. Woli dokarmiać i wspomagać zwierzynę w jej naturalnym środowisku niż zdobywać coraz nowe trofea. Dysponuje świetnym samochodem terenowym, gotowym zawieźć go w dowolne miejsce na ziemi, ale każdą wolną chwilę wykorzystuje na jazdę motocyklem i to nie byle jakim. Jest właścicielem kultowego modelu Harleya Davidsona. Niby mieszka na wsi, ale znany jest przede wszystkim jako rzutki przedsiębiorca, współwłaścicielem spółki motoryzacyjnej Mirex. Niespokojna natura każe mu wciąż szukać sytuacji, zaspokajających chęć uczestnictwa w czymś niezwykłym, twórczym, za-

pewniającym nie tylko wpływy na koncie bankowym. - Prowadzę ze szwagrem firmę motoryzacyjną, a wszystkie inne zajęcia są wyłącznie pasją. Zapewne nie udałooby się utrzymać tak dużego gospodarstwa, gdyby nie pomoc syna i teścia. Uprawa zbóż (nawet na znacznym areale) zysków raczej nie przynosi. Większość plonów zużywana jest na własne potrzeby. Dzięki gospodarstwu może spełnić takie przyjemności, jak przejażdżka konna na własnym wierzchowcu. Hoduje od 3 do 5 koni rasy angloarabskiej, a sojuszniczką w jego konnych podróżach jest 15-letnia córka Ania, która też najlepiej czuje się w siodle. Oprócz koni w gospodarstwie pana Mirosława można spotkać gęsi, kury, indyki, kaczkę i króliki, hodowane wyłącznie na własne potrzeby. Ewementem jest hodowla bażantów. Co roku kupuje blisko 150 piskląt tych ptaków, które po osiągnięciu dojrzałości są wypuszczane do okolicznych lasów. W ten sposób myśliwy czynem potwierdza tezę, że łowiectwo, wbrew obiegowym opiniom, nie srowadza się do ubijania



zwierzyny. - Przy tylu zajęciach rzadko mogę pozwolić sobie na relaks, ale kiedy mam czas, najchętniej jadę ze znajomymi na Mazury. Tam poluję na dziki i jelenie - opowiada. Piękna kolekcja parostków koziołków sarny, jaka zdobi ścianę w biurze Mirexu, stanowi wspólny dorobek kilku kolegów.

Szandecki pochodzi z Hruda. Ożenił się i zamieszkał w Ciciborze Małym. Teraz żona Bożena pracuje w Izbie Celnej, a on ze szwagrem prowadzą wspólne przedsiębiorstwo. Zaczynali od sklepu z częściami zamiennymi do samochodów osobowych. Sklep przy ul. Moniuszki nieźle prosperował, więc można było otworzyć większy w bazie Protransu. W 2002 r. zakupili stara rzeźnię miejska przy ul. Brzeskiej. Po wyremontowaniu można było otworzyć sklep z częściami motoryzacyjnymi. Szybko dołączyła do niego stacja obsługi pojazdów z serwisem samochodowym firmy Bosch i ogumieniem. Dziś firma Mirex obsługuje

kompleksowo wszystkie auta, od naprawy po wymianę części. Zatrudnia 45 osób, a ponadto szkoli 18 uczniów do zawodu mechanika pojazdowego i elektromechanika.

Najnowszym konikiem przedsiębiorcy są podróże kontynentalne. Zaczęło się od wyprawy do Murmańska za kołem podbiegunowym, gdzie wprowadzie stan dróg przyprawia kierowców o szybsze bicie serca, ale daje też możliwość przeżycia niecodziennej przygody. W ubiegłym roku odwiedził ze znajomymi malownicze rejony Karpat rumuńskich, a w tym roku miejsca związane ze sławnymi rodakami zamieszkującymi niegdyś Białoruś. To była, jak poskreśla, podróż sentymentalna, z której najbardziej zapamiętał uroczę kościółki wiejskie na głuchej prowincji. Przemierza do większej wyprawy nad jezioro Bajkał, która zajmie, co najmniej dwa miesiące, ale obrazki, jakie spodziewa się tam zobaczyć, pozostaną w głowie na długie lata. Ten nietypowy pasjonat jest ojcem czwórki dzieci: 18-letniego Adriana, 15-letniej Ani, 7-letniej Oli i 4-letniej Ali. (g)



■ Jedyne taki zespół w gminie

Sukcesy "Macierzanki"

W tym roku młodzieżowa grupa taneczna Macierzanka, działająca pod kierunkiem **Agnieszki Bieńkowskiej** otrzymała honorową odznakę "Za zasługi dla gminy Biała Podlaska", która została wręczona 21 sierpnia podczas dożynek gminnych w Grabanowie. Zespół otrzymał wyjątkowe wyróżnienie, ponieważ ma nieprzeciętne osiągnięcia w promocji gminy w regionie, w kraju i poza granicami. Od początku działalności grupa koncertowała ponad 100 razy. Swoją działalnością wpływa na integrację młodych ludzi ze środowiskiem lokalnym poprzez aktywny udział w życiu codziennym i uroczystościach oraz współpracę z lokalnymi instytucjami (szkoły, kluby kultury). Bezpośredni kontakt z tańcem i muzyką rozwija zainteresowania młodzieży, kształtuje wrażliwość artystyczną, pobudza do twórczej aktywności. Tradycyjne pieśni i tańce regionalne oraz narodowe, które zespół ma w repertuarze przybliżają młodzieży kulturę ich przodków ("Obrazek podlaski", "Rozańczenie i rozśpiewanie domu weselnego" - fragment wesela podlaskiego). Uczestnictwo w próbach, koncertach, spotkaniach i wyjazdach integruje członków zespołu, uspołecznia, kształtuje osobowość i wspomaga proces wychowawczy.

Obecnie Macierzanka przygotowuje się do świętowania jubileuszu 10 - lecia działalności zespołu. Warto, więc wspomnieć o



najważniejszych osiągnięciach zespołu, do których można zaliczyć:

- udział w dożynkach wojewódzkich w Zamościu, 2004 r.
- udział w Dniu Ziemi w Warszawie, 2005 r., 2006 r. i 2008 r.
- wyróżnienie w konkursie "Bialskie Talenty" przyznane przez starostę powiatu bialskiego za promocję powiatu i współpracę w dziedzinie kultury w 2006 r.

- Nałęczowski Festiwal Tańca w Nałęczowie (II miejsce - 2011 r., wyróżnienie - 2007 r. i 2009 r.)

- uczestnictwo w programie europejskim "Młodzi i starsi wspólnie w Europie w Oberhavel - Niemcy - 2005 r.

- udział w Przygranicznych Warsztatach Tanecznych wspólnie z zespołem Katryńka z Wysokiego w Białorusi, Swory 2010 r.

- uczestnictwo w Mię-

dzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym "Radawod" w Iwacewiczach - Białoruś - 2011 r.

- udział w Międzynarodowym Podlaskim Jarmarku Folkloru w Białej Podlaskiej - 2005 r., 2006 r. i 2008 r.

- Prezentacje Taneczne "W kręgu nie tylko disco" w Białej Podlaskiej (Parkiet Mistrzów - 2009r. i 2011r., wyróżnienie - 2005 r., 2006 r. i 2007 r.)

- Powiatowy Przegląd Zespołów Tanecznych w Terespolu (Grand Prix - 2005 r., I miejsce - 2006 r., III miejsce - 2007 r., II miejsce - 2009 r., wyróżnienie - 2011 r.)

- Turniej Tańca Folkowego "Każdy może to zatańczyć" w Siemiatyczach (I wyróżnienie - 2008 r., udział - 2007 r.).

Macierzanka każdego roku stara się przygotować nową choreografię. W tym roku nowy układ taneczny nosi tytuł "Podwójne dno kapelusza". Jest to taniec o charakterze rewiowym z elementami techniki jazzowej. W humorystyczny sposób ukazuje, że życie każdego z nas, choć często wydaje się takie zwyczajne i szare, pełne jest niesamowitych i magicznych zdarzeń. Trzeba tylko umieć je dostrzec. Nawet przypadkiem znaleziony kapelusz może stać się przyczyną niezwykłych zdarzeń. A jakich to można zobaczyć podczas występów zespołu, na które serdecznie zapraszamy. (red.)



Wolontariusze zabiegali o uśmiech ubogich dzieci

Pomogli potrzebującym

Ludzka życzliwość nie zna granic. Po raz czwarty pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji charytatywnej "Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą", zorganizowanej po raz dziewiętnasty przez Ewę Dadas z Radia Lublin. W ramach akcji odbyły się dwa koncerty charytatywne. W Sławacinku Starym wystąpiły zespoły GOK: Jutrzenka, Barwinek, Sitniczanka, Chodźta do nos i młodzieżowa grupa taneczna Macierzanka. Wszyscy uczestnicy wraz z widownią zaśpiewali wspólnie, przygotowany na tą okazję kanon: "Pomóż dzieciom, daruj coś. Tym, co masz się podziel. Będziesz gościem". Na odzew nie trzeba było długo czekać.

Drugi koncert miał miejsce w Hrudzie, gdzie można było zobaczyć zespół Lewkowianie w widowisku obrzędowym "A kumo pożyczcie albo dajcie". Śpiewem umiliły zespoły wokalne: Kalina, Wrzos, Zorza i ekipa z Hruda. Młodzież z grupy Macierzanka, członkowie zespołu Barwinek oraz pracownicy GOK prowadzili stacjonarne zbiórki w białskich sklepach. W dniu ulicznej zbiórki 27 listopada wykazali wyjątkową aktywność. W Ortelu Książęcym można było przynieść dary serca do oplakatowanego samochodu strażackiego, ustawionego przy kościele. Na darczyńców czekał strażacy i pracownicy GOK. Po raz pierwszy do akcji

pomocowej włączyły się jednostki straży pożarnej z gminy. Widocznymi byli strażacy ze: Sławacinka Starego i Ortela Książęcego. Udało się zebrać prawie tonę darów. Są to: słodycze, zabawki, książki, różne artykuły spożywcze. To jeszcze nie koniec mobilizacji życzliwych serc.

Trwają zbiórki w: szkołach w Styrzycu, Hrudzie i Ciciborze Dużym. Finał akcji zaplanowano 18 grudnia w Ciciborze Dużym. Paczki dostarczy dzieciom elegancko ubrany i energiczny Mikołaj. Dzięki życzliwości ludzi dobrej woli znowu wiele rodzin świętować będzie mogło czas spotkań przy choince w podniosłym nastroju. (red.)

